Rok XII. Nr. 151 Sosnowiec, środa 2 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: [illegible]kcji 6.16.92, [illegible]cji 6.14.97 [illegible].247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go [illegible]owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legion[illegible] 7-19-66

ALMERIA W GRUZACH

Liga Narodów zajmie się sprawą zbombardowanego miasta

PARYŻ, 1. 6. Korespondent Havasa donosi z Almerii:

W czasie bombardowania miasta uległy zniszczeniu liczne domy. Okręty niemieckie bombardowały miasto przez półtorej godziny, oddając około 300 strzałów z dział 285 i 305 mm. Jeden z pocisków uszkodził katedrę, drugi zaś kościół św. Sebastiana. Siedziba konsulatu meksykańskiego została całkowicie zniszczona. Konsul w tym czasie był nieobecny. Dotychczas obliczona liczba ofiar wynosi 20 zabitych i około 150 rannych.

WALENCJA, 1. 6. Korespondent Reutera donosi o wrażeniach naocznych świadków bombardowania Almerii. Miasto spędziło noc ostatnią w ciemności. Gazownia i elektrownia, jak również wodociągi i telefony były unieruchomione. Dokładne obliczenie ofiar bombardowania nie będzie mogło być przeprowadzone, zanim nie zostaną ukończone prace przy rozkopywaniu zburzonych domów. Sądzą powszechnie, iż pod gruzami znajruje się wielu zabitych i rannych. Korespondent donosi, że bombardowanie miasta zastało większość mieszkańców jeszcze we śnie. Katedra i kościół św. Sebastiana zostały poważnie uszkodzone.

„DEUTSCHLAND" PŁYNIE KU ALMERII.

GILBRALTAR, 1. 6. Ze źródeł urzędowych donoszą, że pancernik „Deutschland", który wczoraj w południe z wielką szybkością płynął na zachód zmienił kierunek swej podróży i skierował się na wschód w stronę Almerii.

Rząd brytyjski wyraził głębokie ubolewanie z powodu postanowienia Włoch i Niemiec i będzie czynił wszelkie wysiłki aby nie dopuścić do zaostrzenia się obecnej sytuacji. Rząd brytyjski jest w ciągłym kontakcie z innymi naradza się nad sposobami wyjścia z obecnego położenia.

Ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop złożył dzisiaj wizytę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych celem szczegółowego uzasadnienia stanowiska Niemiec.

PARYŻ, 1. 6. Korespondent Havasa donosi z Walencji, iż premier Negrin, zapytany czy Hiszpania zamierza żądać interwencji wojskowej od sygnatariuszy paktu Ligi Narodów w związku z bombardowaniem Almerii, odpowiedział — „zażądaliśmy zwołania Rady Ligi Narodów w celu wyświetleniu faktów".

Przemówienie prokuratora w procesie myślenickim

KRAKÓW, 1. 6. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Szypule.

Wysoki Sądzie! — zaczyna prokurator Szypuła. — Dzisiejszy proces 49 towarzyszy Doboszyńskiego, który jako wódz poprowadził ich znanym szlakiem i to poprowadził ich na manowce i rozdroża, nie jest procesem zwykłym. Na ławie oskarżonych siedzą ludzie, którzy głośno i niejednokrotnie podkreślali, że są gorącymi patriotami, gorliwymi katolikami i dziwić się trzeba, że ludzie ci zeszli na drogę bezprawia.

Prokurator omawia następnie momenty, które popchnęły Doboszyńskiego i jego towarzyszy do czynów zarzucanych w akcie oskarżenia i stwierdza że nie tylko litera pogwałconego prawa, ale przedewszystkim interes Polski domaga się sprawiedliwości.

W końcu prokurator domaga się od sądu wyroku, nie domaga się jednak ani surowych ani łagodnych kar, pozostawiając ich wymiar do rozstrzygnięcia trybunałowi.

Po prokuratorze przemawiali obrońcy oskarżonych adw. Stypułkowski z Warszawy, adw. Stuhz i Wusakowski Jutro ma przemawiać jeszcze 6 obrońców. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Sprzedawca złota dostał ataku szału w sądzie

KIELCE, 1. 6. — Kielecki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Lubka z Krakowa i Mojżesza Reisa z Pińczowa, oskarżonych o nielegalny skup złota, który następnie w większych ilościach wywozili z Kielc do Krakowa, gdzie mieściła się centrala handlu złotem i biżuterią.

Sąd skazał Lubka na 3 lata więzienia i grzywnę w wysokości 10.000 zł. z zamianą na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Po wyroku Lubka dostał ataku szału, podczas którego rzucił się w stronę stołu sędziowskiego, uderzając głową o barierę.

Włoska łódź podwodna zatopiła parowiec pasażerski

PARYŻ, 1. 6. — Z Walencji donoszą, że wedle komunikatu oficjalnego sprawa zatopienia hiszpańskiego parowca pasażerskiego „Ciudad de Barcelona" przedstawia się następująco:

„W niedzielę po południu zauważono niedaleko Barcelony włoską łódź podwodną, która wypuściła torpedę przeciw parowcowi hiszpańskiemu „Zarroza". Torpeda chybiła. Samoloty rządowe zaatakowały łódź podwodną która jednakże zanurzyła się głęboko pod wodę i nie ukazała się już na powierzchni. Później storpedowany został parowiec „Ciudad de Barcelona" który w chwili ataku znajdował się w odległości 80 km. na północny-wschód od Walencji. Na pokładzie parowca znajdowało się przeszło 300 podróżnych, z których tylko 60 zdołano uratować. Liczba ofiar borbarzyńskiego zatopienia bezbronnego parowca wynosi zatem około 240 ludzi".

Ambasador von Ribbentrop w brytyjskim ministerstwie

LONDYN, 1. 6. Odpowiadając na interpelację przywódcy opozycji mjr. Attlee, minister Eden potwierdził, iż rządy włoski i niemiecki powzięły wspólne decyzje w następstwie zbombardowania pancernika „Deutschland". Jednakże minister Eden na podstawie informacji, zaciągniętych w Berlinie i w Rzymie sądzi, iż Niemcy i Włochy nadal uważają plan kontroli za obowiązujący, wstrzymują się jedynie od udziału w kontroli morskiej.

Proces o zabójstwo wachmistrza Bujaka

Na rozprawę powołano 80 świadków

MIŃSK MAZOWIECKI, 2. 6. Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym proces Judki Lejba Chaskielewicza, który zabił w Mińsku Mazowieckim śp. wachmistrza Bujaka.

Sprawa ta wypadła akurat w rocznicę zabójstwa.

Rozprawie przewodniczyć będzie pr. Posemkiewicz przy udziale sędziów Chawłowskiego (referenta) i Leszczyńskiego. Oskarża prok. Żeleński.

Obronę wnosi adw. Honigwill. W imieniu rodziny Bujaka adw. Kwiatkowski występuje w powództwem cywilnym o symboliczną złotówkę strat moralnych.

Wespół z adwokatem Kwiatkowskim występują jako rzecznicy rodziny zmarłego adwokata Suchorzewski i Wawrzyniak, którzy są oficerami rezerwy 7-go pułku ułanów, gdzie służył tragicznie zmarły wachmistrz Bujak.

Do sprawy powołane 80 świadków proces więc potrwa parę dni.

Dwa napady bandyckie na rolnika i księdza w kieleckim

KIELCE, 1. 6. — W nocy z 30 na 31 maja trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali śmiałego napadu rabunkowego na dom Joska Rotenberga we wsi Tursko Wielkie w powiecie sandomierskim.

Bandyci, po wtargnięciu do mieszkania Rotenberga, właściciela dużego gospodarstwa rolnego oraz 2 sklepów: spożywczego i bławatnego, zasypali go gradem kul, raniąc ciężko dwukrotnie.

Bandyci zabrali 920 zł. gotówka oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów bławatnych których część porzucili w pobliżu w zbożu.

Rotenberga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tarnowie. Za bandytami wszczęto pościg.

Tejże nocy dokonani rabunku w Przytyku (pow. radomski). Dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, po wybiciu szyby, wdarli się na plebanię, pobili ciężko zbudzonego ze snu proboszcza Dziubka, który na widok bandytów wszczął alarm, po czym zrabowali złoty zegarek. oraz rewolwer i zbiegli.

Manifestacje w Salamance.

SALAMANCA, 1. 6 Na wiadomość o bombardowaniu pancernika „Deutschland" utworzył się pochód złożony z ok. 10.000 osob, który udał się pod pałac gen. Franco, demostrując przeciwko bombardowaniu okrętu niemieckiego. Gen. Franco dziękował ludności, po czem pochód skierował się pod Grand Hotel siedzibę ambasadora Rzeszy Niemieckiej Ambasador z balkonu przemówił do manifestantów, dziękując za obawy współczucia. Radio „National" poświęciło część swej audycji zbombardowaniu „Deutschland" piętnując zbrodniczy napad na okręt kontroli międzynarodowej. O godz. 12.15 w nocy „Radio National" przerwało audycję, komunikując, iż po mieście krąży olbrzymia manifestacja ludnosci wznoszącej okrzyki: „Niech żyją Niemcy, niech żyją Włochy niech żyje Hiszpania".

Utworzenie nowego rządu w Japonii

LONDYN, 1. 6. Donoszą z Tokio że cesarz powierzył misję utworzenia gabinetu ks. Fumimaro Kanoje, członkowi rodziny cesarskiej i przewodniczącemu Senatu.

Powierzenie misji formowania gabinetu ks. Fumimaro jest o tyle [illegible] ne że ks. Fumimaro [illegible]cu zeszłego rok[illegible]asie sil[illegible] rewolty wojsko[illegible]wił prośbę, by stanął na cze[illegible]u. Ks. Fumimaro jest przekonań [illegible] liberalnych, że cieszy się sympatią i w sferach wojskowych. Na ogół spodziewają się, że jego gabinet uzyska większość w parlamencie i że utrzyma się przy władzy przez dłuższy czas.

Samobójstwo Gamarnika ZASTĘPCY WOROSZYŁOWA.

MOSKWA, 1. 6. — Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił dziś samobójstwo.

Według informacyj ze źródeł urzędowych przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego „udział w knowaniach antysowieckich".

Polskie wydawnictwo w czerwonym Madrycie

O czym i kto pisze w „Dąbrowszczaku“

„Gazeta Polska“, wskazując „Robotnikowi“, że nie wszyscy jego zwolennicy zastosowali się do uchwały kongresu P. P. S. w Radomiu przeciw współpracy z komuną, taki oto daje przykład z czerwonej Hiszpanii, gdzie bawiła z wizytą polska delegacja socjalistyczna.

Niedawno w Warszawie odbyło się zgromadzenie, na którym pp. A. Zdanowski i W. Alter złożyli sprawozdanie ze swego pobytu w Hiszpanii.

Wiadomość ta zwróciła uwagę „Gazety Polskiej“

dopiero po otrzymaniu niezmiernie ciekawego wydawnictwa,

które niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie całej opinii polskiej.

Piękne to i ciekawe wydawnictwo — pisze „Gazeta Polska“ — nosi tytuł „Dąbrowszczak“.

Wydawane jest ...w Madrycie, jaki organ batalionu polskiego im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącego po stronie czerwonej.

Z tego typowego wydawnictwa „frontoludowego“ dowiadujemy się nieco szczegółów dotyczących „batalionu“. Przede wszystkim dowiadujemy się, że batalion zorganizowany jest na sposób sowiecki, że istnieje w nim „Komisarz polityczny“, niejaki S. Matuszczak, który występuje w jego imieniu na zewnątrz, rozsyłając np. na dzień 1 maja depesze powitalne do PPS, KPP, Związków klasowych i Bundu.

W innym miejscu znajdujemy wspólną odezwę wydaną na 1 maja przez socjalistyczną i komunistyczną Partię Hiszpanii, dalej wiersz niejakiego Adama zatytułowany

„Wszystkim frontom ludowym na dzień 1-go maja“,

oraz artykuł zatytułowany „Związek radziecki ostoją pokoju“, a pochodzący najwidoczniej wprost z „Narkomindiełu“, dalej ciekawą korespondencję z Kanady, zredagowaną zgodnie z najnowszymi instrukcjami Kominternu.

Na ostatniej stronie znajdujemy list polskich ochotników republikańskich do ludu polskiego, adresowany do Rady Naczelnej PPS, do Komitetu Centralnego KPP, Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego oraz Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Wspomniana wyżej odezwa zaczyna się od słów:

„My polscy ochotnicy, żołnierze hiszpańskiej republikańskiej armii ludowej— uformowani w sławny już w bojach Batalion im. J. Dąbrowskiego, kompanię A. Mickiewicza, kawalerię Dąbrowskiego oraz rozproszeni w bohaterskich batalionach im. Dymitrowa. Thelmana i innych itd. kończy się apelem przypominającym całkowicie omówione już przez nas obszernie uchwały V Plenum KPP.

„Cały lud polski do Frontu ludowego. Zjednoczeni w tym froncie stworzycie potężny oręż dla walki z faszyzmem.

Zjednoczeni w tym froncie będziecie mogli należycie pomóc Republice Hiszpańskiej i obronić niepodległość naszego narodu!

Niech żyje wspólna walka wszystkich antyfaszystów przeciwko grabieżom i zaborcom faszystowskim“.

Sądzimy, że cytaty powyżej podane usuną wszelką wątpliwość — zaznacza „Gazeta Polska“ — co do tego kto kieruje i komenderuje polskim frontem ludowym w Hiszpanii.

Na pierwszej stronie „Dąbrowszczaka“ obok odezwy pierwszomajowej, znajdujemy notatkę p. t.

„Wizyta przedstawicieli organizacji Polski“.

W notatce tej czytamy co następuje:

„Batalion nasz spotkał niemały zaszczyt, 29 kwietnia odwiedzili nasz batalion przedstawiciele robotniczych organizacji tow. tow.: A. Zdanowski, sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych (klasowych), tow. Alter, przedstawiciel Bundu (Socjalistyczna Partia Żydowska) oraz tow. Rwal, przedstawiciel Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski, Towarzysze ci odwiedzili nasz batalion i kompanie. Na wiadomość o ich przybyciu wśród towarzyszy naszych powstał wielki entuzjazm, który świadczy o tem, jak bliskie są nam wszystkim sprawy pracującego ludu Polski“.

Nie mniej ciekawym szczegółem są w tym numerze „Dąbrowszczaka“ dwa listy:

do towarzysza Hermana Liebermana i do obywatela Wincentego Witosa

— które w imieniu żołnierzy batalionu im. J. Dąbrowskiego podpisuje „Komisarz Polityczny“ — St. Matuszczak. Zawierają one wszelkie „hołdy“ i „pozdrowienia“ oraz treść polityczną, ściśle odpowiadającą nadziejom, które z osobami adresatów wiążą mocodawcy p. komisarza politycznego. Nie będziemy streszczać tych szablonowych zwrotów kominternowskiej propagandy, zestawionych i dozowanych według recepty Kominternu oraz uchwał V plenum KPP. Pozwolimy sobie jedynie zacytować krótki ustęp listu do p. W. Witosa. Brzmi on jak następuje:

„W imieniu licznych chłopów ludowców, katolików, socjalistów, komunistów i bezpartyjnych, walczących w naszym Batalionie radzi jesteśmy Was pozdrowić (polszczyzna „komisarza politycznego“ — przyp. red.) i zapewnić, że przepojeni duchem naszych sławnych walk wolnościowych, przepojeni duchem wielkiego bojownika chłopskiego Jakóba Szeli przepojeni duchem Mierosławskiego i Dąbrowskiego — zgodnie niesiemy sztandar, na którym oni wypisali hasło „Za naszą i Waszą wolność“.

Jak widzimy z powyższego, nie tylko polszczyzna ale i historyczne poglądy komisarza Matuszczaka

są raczej prawosławne niż „katolickie“.

Przypisywanie „bojownikowi naszych sławnych walk wolnościowych Jakubowi Szeli“ hasła „Za naszą wolność i waszą“ — jest niewątpliwie rewelacyjnym odkryciem.

W zakończeniu tych niewątpliwie interesujących rewelacyj „Gazeta Polska“ zadaje pytanie: czy dla PPS miarodajnym jest przeciwkomunistyczne zdanie p. Czapińskiego, czy też hiszpańskie i warszawskie wystepy p. A. Zdanowskiego.

Z KRAJU

Runął balkon

I PORANIŁ DZIECI.

Przy ul. Pawiej w Warszawie runął balkon z wysokości I piętra. Na balkonie stała mieszkanka tego domu, Gustawa Kryształowa, która w ostatnim mgnieniu zdołała cofnąć się za framugę i uniknęła skutków katastrofy.

Ofiarami wypadku padło 7 dzieci, które bawiły się na podwórzu. Tynk., cegły i żelazne wiązanie balkonu przygniotły te dzieci.

Troje dzieci z pękniętymi czaszkami w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Karola i Marii Jak się okazało, dom odnawiany był przed miesiącem i na godzinę przed katastrofą dozorca pokazywał murarzowi że wygięły się zarzdzewiałe szyny, stanowiące podstawę balkonu. Zanim zdołano zawiadomić administratora domu, nastąpiła katastrofa.

„Syn szatana“

STANĄŁ PRZED SĄDEM.

Przed sądem odkręgowym w Wilnie stanął b. funkcjonarjusz pocztowy, Antoni Tomczak oskarżony o sfałszowanie 3 weksli na sumę 95 zł.. Antoni Tomczak na zapytanie sądu dotyczące generaliów, odmówił kategorycznie odpowiedzi, a następnie na zapytanie czy przyznaje się do winy. oświadczył: „Przyznaję się do wszystkich zbrodni całego świata. Jestem nie z tej ziemi, jestem synem szatana“.

— Co oskarżony chce wyjaśnić na swoje usprawiedliwienie ?

— Żadnych wyjaśnień, chcę tylko spytać, dlaczego tak długo śpię

Wezwany biegły lekarz — psychiatra stwierdził na podstawie poprzednich badań i obserwacji Tomczaka, że jest to symulacja choroby umysłowej, powstała na tle psychopatycznem. W trakcie rozprawy siedział na ławie z szeroko otwartymi oczyma i rytmicznie kiwał się ani na chwilę nie przestając tego ruchu.

Sąd po dłuższej przerwie wydał wyrok skazując „syna szatana“ na 6 miesięcy ziemskiego aresztu, zawieszając mu jednak wykonanie kary ze względu na orzeczenie biegłego, który stwierdził, że acz kolwiek jest to symulacja, jednak oparta na pewnych anomaliach psychicznych.

Żona śp. M. Wąsowicza

WYGRAŁA SPRAWĘ.

W czerwcu ub. r. wielkie wrażenie w całym kraju wywołał akt zemsty zredukowanego pracownika ubezpieczalni Magandera, który zastrzelił dyrektora ubezpieczalni łódzkiej [illegible] dawniej [illegible]owieckiej sp. Michała Wąsowicza.

Nie mniejszą sensację wyw[illegible] po śmierci śp. Wąsowicza zjawie[illegible] dwuch żyjących żon z pretensjami [illegible] dku o renty. Z jednej strony wystąpiła p. Adela Wąsowiczowa, z którą zabity zawarł związek małżeński w Krakowie, z drugiej zaś strony z takimi samymi pretensjami wystąpiła p. Zofia z Malinowskich, z którą śp. wąsowicz zawarł związek małżeński w kościele kalwińskim w Wilnie.

Obecnie wydział cywilny sądu okr. w Łodzi wydał wyrok, na zasadzie którego wszelkie prawo do spadku i do renty przysługuje pierwszej żonie p. Adeli Wąsowiczowej, zamieszkałej stale w Krakowie oraz jej dzieciom, Zbigniewowi i Zofii z Wąsowiczów Rudlickiej. Pretensje drugiej żony p. Zofii z Malinowskich uchylono.

Działoszyce wołają o pomoc

1500 ludzi bez dachu nad głową

Komitet niesienia pomocy powodzianom w Działoszycach rozesłał do prasy list treści następującej:

W nocy z 22 na 23 maja r. b. nawiedziła miasto Działoszyce straszna powódź. Miasto Dziołoszyce znajduje się w powiecie pińczowskim, leży ono w kotlinie.

Olbrzymie zwały wód, spływające ze wszystkich otaczających je pagórków,zalały ulice, szerząc zniszczenie i niosąc śmierć wszelkiemu stworzeniu.

Dwie małe rzeczki: Jakubówka i Sancygniówka, przepływające przez miasto, gwałtownie wezbrały. Ciemności nocne, wichura, gęsty deszcz i wezbrane wody, powiększały grozę położenia, uniemożliwiając ratunek W odmętach rozszalałego żywiołu kilkunastu ludzi znalazło śmierć. Woda zamuliła place, polo, ulice i domy.

Pod mułem pełno utopionych zwierząt

Muł ten, wysychając pod wpływem gorąca, zatruwa powietrze. Wszystkie studnie zamulone, tak że woda ich nie nadaje się do użytku. 70 domów całkowicie zniszczonych, 150 uszkodzonych, nie nadających się do zamieszkania,

1500 ludzi bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Władze państwowe i samorządowe przyszły nam z pomocą. Pomoc ta, aczkolwiek duża, nie jest jednak wystarczająca. Tragiczne położenie zwiąksza i to, że

okolice zostały również zniszczone przez powódź i grad.

Widmo nędzy, głodu i chorob zdaje się wisieć nad głowami mieszkańców Działoszyc.

Komitet niesienia pomocy powodzianom miasta (adres: Działoszyce, Zarząd Miejski), zwraca się tą drogą do Sz. Czytelników z gorącą prośba o pomoc, gdyż tylko przy pomocy całego społeczeństwa będzie mógł obetrzeć łzy ofiarom powodzi.

Za komitet: Jan Zwoliński
(burmistrz m. Działoszyc)

Zemścił się na dyrekcji

BO POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W Śródborowie pod Warszawą dozorca elektrowni, Antoni Jaśkiewicz, otrzymawszy wymówienie od 1 czerwca, postanowił, popełnić samobójstwo i zemścić się na dyrekcji.

Jaświewicz zamknął się w budynku elektrowni, oblał się naftą i podpalił. Płomienie objęły cały budynek ,który spłonął, a Jaśkewicz spalił się na węgiel

O nową demokrację w Polsce

Mowa płk. Adama Koca w Warszawie

Na zebraniu oddziału śródmiejskiego Warszawy Obozu Zjednoczenia Narodowego, szef Obozu płk. Adam Koc wygłosił następującą mowę.

Obywatele! Witam Was, Obywatele stolicy i w imieniu służby dziękuję za stanięcie do apelu zorganizowanej pracy dla Narodu i Państwa. W rozwoju organizacyjnym Obozu, idąc planowo i konsekwentnie, doszliśmy do powołania władz organizacyjnych w stolicy. Jest to chwila szczególnie ważna w życiu Obozu, gdy ludność centralnego ośrodka życia państwowego Polski rozpoczyna zorganizowaną pracę ideowo-polityczną dla rozbudowy wielkiej i potężnej Polski.

Nie mogąc brać udziału ze względów technicznych w zjazdach organizacyjnych, które odbywają się obecnie w całym kraju, przy tej okazji podzielić się chcę z Wami, Obywatele, doświadczeniem, nabytym w pierwszym początkowym okresie życia Obozu. Doświadczenie to mówi mi, że wspólna jest i jednolita wola wszystkich patriotów-Polaków, dążąca do wzmożenia sił Państwa Polskiego, wola niezłomna, niszcząca partykularze partyjne i grupowe, wroga marazmowi, odważna i rzetelna, nieulegająca rozkładowym podszeptom braku wiary i bezsiły. Jesteśmy w fazie dokonywania zjednoczenia Narodu, stwarzając nową atmosferę społeczno-polityczną — akt, którego doniosłość głęboko rozumieją i odczuwają wszyscy Polacy, a który głęboko niepokoi i mobilizuje wrogie sile polskiej elementy — ponieważ wiedzą dobrze, że nie grupa, czy grupka polityczna mieć będzie możność brania dla siebie samozwańczego mandatu do kierowania tym, lub innym odcinkiem życia narodowego, lecz ujmie to w swe ręce zwarty, karny i zdyscyplinowany wewnętrznie Obóz Zjednoczenia Narodowego. Mamy na celu stworzenie w Polsce nowej demokracji, kierowanej dobrem Narodu i Państwa, w której interes jednostki i interes Państwa są nierozerwalnie związane ze sobą wzajemnie.

Zasada obrony kraju w tym samym systemie nie jest ani truizmem ani zasadą negatywną, na odwrót — jest punktem wyjścia do całej metody postępowania naszego, w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W stosowaniu tej zasady w naszym życiu dzisiejszym i przyszłym, w budowie Polski stojącej w swej sile moralnej i fizycznej na poziomie wielkich potęg Europy, znajdujemy kontynuację wielkiego dzieła Józefa Piłsudskiego — Wielkiej i Potężnej Polski.

Spuścizny tej po Komendancie pod grozą dziejowej odpowiedzialności nie wolno nam zmarnować — siły dla wykonania obowiązków, jakie na nas leżą dzisiaj, znaleźć musimy i — znajdziemy!



UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU GIMN. IM. LISA - KULI W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. płk. Lisa - Kuli w Warszawie na Pradze. W uroczystości wziął udział Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz, pp. ministrowie: prof. Świętosławski, i płk. Ulrych, prezydium Zarządu Miejskiego, przedstawiciele władz wojskowych szkolnych, władze państwowe oraz licznie przybyła dziatwa szkolna. Była obecna również Matka płk. Lisa - Kuli, oraz Siostra i Brat.

Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania sztandaru szkolnego przez Pana Marszałka dyrektorowi Świętorzewskiemu.

Zmiana ambasady

na poselstwo sowieckie

Jak donosi „Wiek Nowy“ w warszawskich kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, która jest

znamienna dla obecnego stanu stosunków naszych ze wschodnim sąsiadem.

Mówią mianowicie, że rząd sowiecki, który w roku 1932 podniósł swoje poselstwo w Warszawie do godności ambasady co w terminologii sowieckiej nazywało się **„wywyższeniem przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce do perwszej rangi“ cofnął je podobno do drugiej rangi, czyli ambasadę zamienił z powrotem na poselstwo.**

Na dowód ścisłości tej wersji wskazują m. in. na spis abonentów „Pasty“ gdzie wśród ambasad w Warszawie wymienione są rzeczywiście tylko przedstawicielstwa dyplomatyczne Watykanu, Wielkiej Brytanii, Francji Italii Stanów Zjednoczonych Niemców i Turcji zaś reprezentacja ZSRR figuruje wśród poselstw.

Jeżeli wersja powyższa okaże się autentyczna, to będzie to zdaje się pierwszy w dziejach stosunków międzynarodowych wypadek zamiany ambasady na poselstwo.

Warto przypomnieć, że podniesienie poselstw do godności ambasad przez Polskę i ZSRR nastąpiło w roku 1932 w związku z podpisaniem paktu o nieagresji między obu krajami. Pierwszym ambasadorem Polski w Moskwie był obecny sen. Patek.

——ooo——

W sprawie sklepików szkolnych

OKÓLNIK MIN W. R. i O. P.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik, w którym poleciło kuratoriom wydanie szkołom instrukcji, aby sklepiki szkolne zaopatrywały się w potrzebne towary w sklepach detalicznych i aby organizację swą opierały na zasadach spółdzielczych.

Wyjątek od tej zasady stanowić będą szkoły handlowe niespółdzielcze, w których ze względu na charakter szkoły sklepikom szkolnym należy nadawać formę spółek handlowych z warunkiem że ewentualne nadwyżki mogą być użyte jedynie na cele samopomocy uczniowskiej.

206 pociągów popularnych

W CZERWCU.

W ciągu czerwca zorganizowanych będzie przez Ligę Popierania Turystyki 206 pociągów popularnych na terenie całego kraju.

M. in. uruchomione będą następujące pociągi: na wystawę „Praca i kultura wsi“, która odbędzie się w Liskowie w czasie od 8 czerwca do 4 lipca br. — 67 pociągów, na Kongres Młodej Wsi w Warszawę w dniach 19 i 20 czerwca br. — 34 pociągów, dla przewiezienia pielgrzymki nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę — 21 pociągów, na Kongres ku Czci Chrystusa Króla w Poznaniu w dniach od 25 do 29 czerwca br. — 32 pociągi, na zlot sokolstwa polskiego w Katowicach w dniach od 27 do 30 czerwca br. — 37 pociągów, wreszcie na Święto Morza w dniach od 27 do 30 czerwca br uruchomionych będzie 15 pociągów popularnych.

Ogółem w cagu czerwca pociągi popularne przewiozą ponad 130.000 osób.

W kraju dobrych obyczajów

Co powiedział premier Baldwin odchodząc

Jedynym bodaj wielkim krajem, w którym dobre obyczaje w życiu publicznym jeszcze obowiązują, w którym chamstwo nie ma widoków zwycięstwa, jest Anglia. Jest wprawdzie kilka mniejszych państw w Europie, które także z powodzeniem opierają się najazdowi chamstwa, ale i dla nich wzorem pozostaje Anglia. Tej kulturze dobrych obyczajów, umiarowi i równowadze duchowej oraz cnotom obywateli zawdzięcza ona niewątpliwie swą potęgę i panowanie nad olbrzymimi połaciami świata, które raczej moralnymi niż prawnymi więzami są połączone.

Żywym przykładem dobrych obyczajów jest ostatnia zmiana rządu w Anglii. Z własnej nieprzymuszonej woli ustąpił premier Baldwin, a ster rządów objął po nim N. Chamberlain. Baldwin ustąpił w pełni powodzenia, w posiadaniu zaufania korony i olbrzymiej większości narodu. Choć konserwatysta cieszył się szacunkiem nawet wśród zagorzałych przeciwników konserwatyzmu. Pierwszym krokiem jego następcy był wniosek o przyznanie mu wysokiego tytułu arystokratycznego.

Gdzieindziej bywa inaczej. Lecz nie to jest najważniejsze i nie dla tego zajmujemy się dziś osobą Baldwina, który umiał odejść we właściwym momencie, gdy uznał, że spełnił swoje zadanie. Ważniejsze jest to, co ten nieprzeciętny mąż stanu krótko przed swoim odejściem powiedział o stosunku państwa do obywatela. Na wielkim zjeździe młodzieży wypowiedział on mowę, pełną tak głębokich prawd, że zasługuje ona na to, aby ją wszędzie poznano. Według „Kuriera Warszawskiego“ najważniejsza jej część miała następujące brzmienie:

„Wasi ojcowie i bracia polegli w wojnie z nadzieją w sercu, że śmiercią swoją okupią dla was lepszy doskonalszy świat. Ale ludzkość nie może popełnić wielkiego grzechu bezkarnie. Dwadzieścia lat powojennych dowiodło, że wojna nie zamyka rachunku. Wolność człowieka, która miała być owocem zwycięstwa, jest znowu w niebezpieczeństwie, gdyż w wielu krajach pozbawiono człowieka tej wolności. Możecie tłumaczyć te dwadzieścia lat z punktu widzenia bądź to gospodarczego, bądź to politycznego. Jedni widzą tylko pierwszy, inni tylko drugi. Jedni zwalają winę na partie, inni na bankierów, polityków czy dyplomatów..

A co najgorsze, z wielu stron obwieszcza się, że pokój jest tylko próżnym marzeniem i że ideałem rozumnych ludzi jest wojna. Dopóki Anglia trwać będzie, podnosić będziemy nasze głosy przeciwko tym fałszywym bogom.

W tej ostatniej mowie pozwólcie mi głosić wyznanie mej wiary, która jest wiarą milionów ludzi wszystkich ras od jednego krańca tej Rzeczypospolitej do drugiego. Jaka jest tajemnica tej naszej Rzeczypospolitej Wolność, wolność umocniona prawem, przed którym nie stoi siła. Społeczeństwo, w którym autorytet władzy i wolność zespolone są w odpowiednim stosunku, w którym państwo i obywatel są w równej mierze celem i środkiem. Rzeczpospolita, zorganizowana dla pokoju i swobodnego rozwoju jednostek w niezliczonych w swej różnorodności związkach Rzeczpospolita , która nie ubóstwia ani państwa, ani jego rządców.

Stara doktryna o boskich prawach królów zaginęła i nie mamy zamiaru stawiać w jej miejsce u owej doktryny o boskim prawie państwa, gdyż nie było dotychczas państwa, które zasługiwałoby na uwielbienie wolnego człowieka.

Państwo chrześcijańskie obwieszcza, że najwyższym dobrem jst osobowość człowieka. Państwo służalcze temu zaprzecza. Ale kompromis z bezcenną wartością duszy ludzkiej prowadzi z powrotem do barbarzyństwa i dżungli. Wypędźcie prawdę z naszej wiary, a co zostanie? Bezecność, przemoc i okrucieństwo despotyzmu. Sponiewierajcie religię, jako opium ludu a rychło dojdziecie do sponiewierania wolności politycznej i swobód obywatelskich, jako opium ludu Przepodnie wolność słowa, przepadnie sprawiedliwość, za panuje nietolerancja. Owoc wolnego ducha człowieka nie dojrzeje w ogrodzie tyrańśtwa.

Związek ludów tej Rzeczypospolitej tkwi korzeniami swymi w tej doktrynie o najistotniejszym dostojeństwie indywidualnej duszy człowieka. To jest tajemnica nasza, nawet jeśli nieraz zbyt słabo śmy ją hodowali i jej przestrzegali.

Pochodnia, którą w wasze oddaję ręce, byście podawali ją dalej, z rąk do rąk, po wszystkich ścieżkach i drogach tej Rzeczypospolitej, jest wielką chrześcijańską prawdą, która powinna się rozpalać na nowo w każdym żarliwym pokoleniu: Człowiek jest celem, więc życie dla braterstwa ludzi, byście godni byli ojcostwa Boga.

Niejednokrotnie braterstwo ludzi bywa dziś zaprzeczane, wyszydzane, nazywane głupotą. I istotnie jest to jedna z tych rzeczy prostych, które wybrał Bóg, by nimi pogrążać mędrców. Możemy się od niego uchylać, możemy mu zaprzeczać, ale ani dusze nasze, ani świat nie zaznają spoczynku, dopóki braterstwa ludzi nie uznamy za mądrość najwyższą“.

W powyższej mowie angielski polityk wielkiej miary wypowiedział tak mądre i słuszne zasady, że w niejednym innym kraju rządzący politycy powinniby nauczyć się ich na pamięć. A gdyby je chcieli zastosować w praktyce, oszczędziliby sobie i krajowi niejednej walki i nie jednego gorzkiego zawodu.

Problemy dnia

Praktyka konsolidacyjna

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń w pracach nad konsolida cją społeczeństwa polskiego można już dziś wysnuć pewne wnioski, mogące w niejakim stopniu wyświetlić sytuację. Ponieważ spostrzeżenia nasze pragniemy oprzeć na bezpośredniej obserwacji, ograniczymy się prze to do Zagłębia, jako terenu dobrze nam znanego, którego nastroje są nam bliskie.

Wśród tych warstw, na które może liczyć OZN., a o nich tylko będziemy mówili, panuje dotychczas rezerwa wobec obozu czasem zaś zainteresowanie widza, co z tej całej akcji wyniknie.

Zdecydowane stanowisko rzadko jeszcze przez kogo jest zajęte. Przyjść to może z czasem, gdy rozpoczną się ze strony obozu kroki taktyczne. Jeżeli można zauważyć tu i ówdzie zastrzeżenia to raczej do poszczególnych ludzi, o czym na podstawie głosów prasy pisaliśmy w ub. sobotę, a nie do samego ruchu konsolidacyjnego.

Wśród samych zwolenników OZN nie wszystko się też odrazu układa zupełnie zjednoczeniowo. Przedział, trwający i stale się pogłębiający w ciągu dziesięciu lat, nie może być zasypany po kilku tygodniach zasiadania przy wspólnym stole. Ludzie, którzy się przez całe lata przyzwyczaili do maszerowania w jednym szeregu, nie mogą się oswoić z nowymi towarzyszami marszu, co jest tym bardziej zrozumiałe, że ci nowi towarzysze byli doniedawna jeszcze starymi przeciwnikami.

Przyzwyczajenie jest drugą naturą. W praktyce politycznej jest to bodaj główna przeszkoda do konsolidacji. Różnice ideowe mogą się zczasem zatrzeć, ale ludzie, którzy dotychczas należeli do wrogich obozów, nie prędko się zejdą, choćby w tej chwili jednakowe głosili hasła.

Konsolidacja nie nastąpi mechanicznie przez samo zejście się iluś tam osób w jednym pokoju. Chirurgia wie coś o tym, jak wiele czasu trzeba, nim się zrośnie ciało, które pokrajano pod czas bolesnej operacji.

Jeżeli więc mówi się w Zagłębiu o niedość konsolidacyjnej atmosferze tam, gdzie jest ona nakazem programowym, to nie należy tego brać zbyt tragicznie. Jest to objaw naturalny, nawet zdrowy. Gorzej by było, gdyby wszystko poszło nazbyt gładko.

Wtedy zaczętoby powątpiewać w szczerość dotychczasowej wiary politycznej tych, którzy się tak prędko z sobą pogodzili.

Owoc konsolidacji musi jeszcze dojrzeć.

Ofiary

Na rzecz sekcji higieny dziecka oddziału sosnowieckiego polskiego t-wa higienicznego w związku z organizacją i prowadzeniem stacji opieki nad Matką i dzieckiem, żłobka dla niemowląt i kuchni mlecznej złożyli ofairy dyr. Z. Piąkowski (50 wartości bcriero) — 100 zł. Polska Konwencja Węglowa — 10 ton węgla T-wo „Hrabia Renard" 2 tony węgla oraz w związku z uroczystością poświęcenia p. dyrektorowa Wilhelmowa Schönowa 70 zł. i inż. Leon Rudowski 10 zł. Kwitując odbiór tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać" w imieniu dzieci korzystających z opieki stacji składa Prezes sekcji i higieny dziecka dr. Zachorski.

Pracownicy samorządowi w Zagłębiu

przeciw podatkowi specjalnemu

W Olkuszu odbyło się zebranie komisji okręgowej pracowników samorządu miejskiego przy udziale przedstawicieli zw. pracowników samorządu powiatowego. Przewodniczył zebraniu nacz. K. Lengas.

Na zebraniu omawiana była sprawa podatku specjalnego, jaki obowiązani są płacić pracownicy samorządowi.

Pracownicy samorządowi nie chcą płacić tego podatku.

W związku z tą sprawą zwołane zostanie w Sosnowcu dnia 13 bm. walne zebranie delegatów zw. pracowników samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego.

Ks. biskup dr. Kubina

Przyjeżdża na wizytację do Dąbrowy

W sobotę przyjedzie do Dąbrowy na wizytację pasterską, ks. biskup dr Kubina. Ks. biskup dr. Kubina przybędzie o godz. 6-ej popoł.

Powitalna brama ustawiona zostanie u zbiegu ulic Kościuszki i Sobieskiego.

Przed bramą ustawią się szpalerem organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrą oraz młodzież szkolna.

Dostojnego gościa powitają prez. Trzęsimiech, prezes akcji katolickiej mec. Morgulec, przedstawiciel naszego ciełstwa i jeden z górników.

Po przemówieniach powitalnych nastąpi procesjonalne wprowadzenie ks. biskupa dr. Kubiny do kościoła.

W niedzielę Dostojny Pasterz odprawi sumę pontyfikalną. Pobyt biskupa Kubiny w Dąbrowie potrwa kilka dni.

Co słychać w Grodźcu

Budżet gminy — Zła woda — Dom strażacki

Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Grodźcu przyjęto do wiadomości nowozatwierdzony preliminarz budżetowy na 1937-38 rok.

Ogólna suma budżetu w dochodach i rozchodach wynosi 125.071 zł.

Ponadto przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1936-37. Dochody tego sprawozdania wyrażają się sumą 137.986 zł., wydatki — 114.000 zł. Nadwyżka wyniosła 23 tysiące. zł.

* * *

Mieszkańcy Grodźca skarżą się, że muszą pić złą wodę. Woda bowiem którą zmuszeni są używać do użytku domowego jest niesmaczna, a kolor jej jest ciemno brunatny. Jak twierdzą wtajemniczeni w tę sprawę to woda jest dlatego niesmaczna, że **stacja wodociągowa w Grodźcu ma źle urządzone filtry.**

Ponieważ chodzi tu o zdrowie mieszkańców, niezawodnie więc sprawą zaopatrzenia mieszkańców w zdrową i smaczną wodę zajmą się odpowiednie czynniki.

* * *

W niedzielę ma się odbyć w Grodźcu walne roczne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej.

Na zebraniu tym między innymi omawiana ma być sprawa dokończenia budowy Domu strażackiego.

Dom ten rozpoczęto budować przed dwoma laty. Po wzniesieniu murów budowę przerwano z braku gotówki. Podobno jednak w okresie tych dwuch lat można było już budowę Domu strażackiego zakończyć.

Walne zebranie sprawę tę ma odpowiednio załatwić.

Jak się dowiadujemy to na zebraniu ma być omawiana również sprawa krzeseł - foteli, złożonych w niewykończonym i bez dachu domu.

Śmierć w bieda-szybie

Po długotrwałej akcji ratunkowej wydobyto zwłoki nieszczęśliwego

Onegdaj około godz. 12-ej w południe mieszkańcy Wojkowic Komornych poruszeni zostali wiadomością o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w jednym z bieda - szybów na t. zw. Uciekaju.

Mianowicie zawalił się szybik głębokości 20 mtr., w którym pracował bezrobotny, 42-letni Włodzimierz Dideczenko, zamieszkały w Wojkowicach Kom.

Niebawem na miejsce wypadku przybyła kolumna ratownicza kopalni „Jowisz", która rozpoczęła poszukiwania. Praca kolumny ratowniczej była bardzo utrudniona, gdyż zwały ziemi ciągle się obsuwały.

Dopiero w dniu wczorajszym około godz. 15.30 zwłoki Dideczenki wydobyto na powierzchnię.

Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

DRZAZGI.

BODO

— Nie mam czasu, bo...
— Bo co?
— Bo - do.

Tak więc pan Bodo w „Ciotce Karola" ściąga do teatru sosnowieckiego także tłumy publiczności jak to się jszcze w tym sezonie nie zdarzyło.

Zespół naszego teatru pod zmienioną nazwą zespołu pana Bodo wyjeżdża z „Ciotką Karola" na Śląsk. Prze zabawna ta komedia wywołuje salwy śmiechu na widowni.

Salwy te w Sosnowcu powtórzą się raz tylko jeszcze w niedzielę popołudniu. W dniu tym znów będzie pełna na widowni bo...

Bo - do.

—ooo—

Przy głośniku

FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ NA WAWELU.

Dzięki inicjatywie Polskiego Radia odbył się w roku ubiegłym wielki festiwal muzyczny, zorganizowany w miesiącach letnich na Wawelu. Impreza ta odbiła się głośnym echem wśród Polskiego społeczeństwa, wywołując ogólny entuzjazm całej bez wyjątku prasy, publiczności tłumnie zalegającej dziedziniec wawelski i radiosłuchaczy, którzy dzięki transmisjom mogli wziąć udział w tym niepowszednim wydarzeniu.

Tak jak Austria słynie z swego letniego Salzburga, tak jak Niemcy mają Bayreuth, tak Polska posiada obecnie swój Wawel.

W roku bieżącym odbędą się na Wawelu trzy wielkie koncerty symfoniczne. Orkiestra Polskiego Radia zwiększona do 100 osób, Chór P. R. i znakomici soliści wykonają czołowe dzieła polskiej literatury muzycznej.

Pierwszy koncert odbędzie się dn. 5 b. m. w sobotę o godz. 20.00 obejmie utwory Żeleńskiego, Morawskiego i Szymanowskiego, Ekiera i Szałowskiego. Koncert poprowadzi dyr. Grzegorz Fitelberg.

Koncert następny dn. 8 bm. we wtorek o godz. 20.00 poświęcony jest w całości utworom Moniuszki.

Koncert trzeci dn. 10 bm. w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga przyniesie „Poemat Żałobny" — Woytowicza, utwór B. Wallek — Walewskiego p. t. „Zygmunt August", „Wariacje" Palestra i „Epizod na maskaradzie" Karłowicza w instrumentacji G. Fitelberga.

—ooo—

Dobry żart

ZA PÓŹNO.

Do celi skazanego na śmierć mordercy wchodzi przed egzekucją strażnik i pyta, czego więzień życzy sobie do jedzenia.

— Może pan zamówić wszystko co byś chciał zjeść. Dostaniesz za darmo.

— Gdyby mi to samo powiedziano miesiąc temu, nie zabiłbym człowieka!

CUDOWNY LEK.

Modny lekarz ordynuje chorym środki, które są uniwersalne na każdą dolegliwość. Gdy przyszedł doń pacjent po raz drugi, indaguje go:

— Czy jest pan zadowolony z mego lekarstwa

— Ależ znakomite, już po trzech łyżeczkach straciłem reumatyzm, kilka kropel usunęło mej córce katar, a reszty używa żona do czyszczenia srebra.

Rutkowska skazana na 3 lata więzienia

przez Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw Janinie Rutkowskiej, zabójczyni sędziego hipotecznego w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w Sądzie Okręgowym **Janina Rutkowska została skazana na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Powództwo syna o symboliczną złotówkę za krzywdę moralną sąd oddalił.

Od tego wyroku Sądu Okręgowego apelowali: prokurator domagając się podwyższenia kary i skasowania dobrodziejstwa zawieszenia kary, powód cywilny — syn, w którego imieniu występował mec. Kuchta, domagając się zasądzenia odszkodowania moralnego oraz obrońcy oskarżonej mec. Pawełek i Strzelczyk, którzy domagali się całkowitego jej uniewinnienia.

Na wczorajszej rozprawie, która trwała od godz. 9 do 4 pp., **sensacją było odczytanie opinii wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Opinia ta całkowicie przekreśla to, że jakoby oskarżona działała w stanie takim, że nie mogła kierować swoimi czynami lub w stanie zmniejszonej odpowiedzialności.

Po południu Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, zmieniający co do kary i powództwa cywilnego wyrok Sądu Okręgowego. Mianowicie **Sąd postanowił Janinę Rutkowską za zabójstwo męża skazać na 3 lata więzienia bez zawieszenia oraz zasądził od oskarżonej na rzecz syna 1 zł. symbolicznego odszkodowania za krzywdę moralną.**

Ponadto Rutkowska ma ponieść wszystkie opłaty i koszta prowadzenia sprawy.

O unormowanie warunków pracy

robotników stolarskich w Zagłębiu

W Zagłębiu Dąbrowskim istnieje około 200 warsztatów stolarskich, w których pracuje blisko 2.000 robotników.

Warunki pracy stolarzy nie są do tychczas odpowiednio unormowane. Stawki płac są bardzo różne, a w licznych wypadkach robotnicy stolarscy są wyzyskiwani.

Ostatnio centralny związek robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych za wodów w Sosnowcu wszczął akcję o zawarcie umowy zbiorowej z właścicielami warsztatów, celem uregulowania warunków pracy i płac stolarzy. **Chodzi tu przede wszystkim o podwyżkę dotychczasowych płac.**

W związku z tym na dzień 11 bm. o godz. 10-ej rano w inspektoracie pracy w Sosnowcu wyznaczona została konferencja, celem zawarcia umowy zbiorowej.

Odroczone pertraktacje

w sprawie podwyżki płac w papierni „Klucze"

Swego czasu robotnicy papierni „Klucze" w Kluczach wysunęli żądania podwyżki płac od 18 do 25 proc., przyznania deputatu węglowego, do datku mieszkaniowego itp.

Bezpośrednie pertraktacje sekretarza Staśki z dyrekcją papierni nie doprowadziły do porozumienia.

Dyrekcja bowiem oświadczyła, że ze względu na inwestycje jakie fabryka musi poczynić nie ma obecnie mo wy o podwyżce zarobków.

Wobec tego rozstrzygnięciem zatargu zajął się inspektor pracy w Sosnowcu i w dniu wczorajszym zwołana została konferencja.

Pertraktacje nie dały jednak rezultatu, gdyż dyrekcja papierni nie wyraziła zgody na przedstawione stawki płac.

Termin dalszych pertraktacyj nie został jeszcze ustalony.

Sprawa między dwoma związkami

pracowników umysłowych

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu znalazła się ponownie sprawa głośnego procesu, wytoczonego przez zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia oraz mieszkańców Sosnowca pp. Bronisława Góreckiego, Stanisława Kasprzyka i Stefana Kowalskiego przeciwko 23-m oskarżonym z p. Włodzimierzem Grunwaldem z Dąbrowy Górniczej na czele.

ZZPUP i HZ. oskarża p. Grunwalda i pozostałych oskarżonych, że w czasopiśmie „Związkowiec Polski" i „Expres Zagłębia" postawili zarzut, że praca związku nie jest bezinteresowna, robota destrukcyjna, zaspakająjącą wyłącznie osobiste ambisje, że celem działalności związku jest akcja wichrzycielska, metody postępowania oszczerczą i denuncjatorskie, a działalność nietylko szkodliwa dla ruchu zawodowego, ale kompromitująca zawstwę pracowników umysłowych, którzy winni kierować się zasadami uczciwości, wykazywać odpowiedni stopień inteligencji, kultury itd.

Rozprawa i tym razem nie doszła do skutku, wobec niestawienia się oskarżonych Bolesława Tirpitza, Stefana Netzela i Antoniego Ornowskiego, przebywających na urlopie. Z ramienia obrony postawiono wniosek o wezwanie w charakterze świadków na rozprawę prezydenta m. Sosnowca Kaczkowskiego i wicepr. Almstaedta, sąd jednakże wniosek ten oddalił i rozprawę odroczył. Terminu następnego należy obecnie spodziewać się po feriach. Zainteresowanie sprawą — wielkie.

1515 zł. nadwyżki

W STOWARZYSZENIU „PRACA"

W CZELADZI

W sali klubu urzędników na Saturnie odbyło się roczne walne zebranie członków spółdzielni stowarzyszenia spożywców „Praca" w Czeladzi. Obradom przewodniczył p. P. Pieczyński, sekretarzował p. Wł. Kowalski.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania złożone zostało sprawozdanie rady nadzorczej i zarządu, z którego wynika, że stan czynny spółdzielni wynosi 27.475 zł. nadwyżka zaś za rok 1936 1.515 zł.

Skolei wybrano 3 członków rady nadzorczej a mianowicie pp.: J. Musiała T. Brzeziński i Klosa.

—ooo—

Mało jest w woj. kieleckim

SPECJALNYCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, w całym kraju zarejestrowanych jest 1.183 specjalnych pojazdów mechanicznych, jak cysterny pożarnicze i transportowe, sikawki, traktory itd.

Największa liczba tych pojazdów przypada na m. st. Warszawę, mianowicie 196, w województwie poznańskim zarejestrowanych jest 148, w śląskim 127, w krakowskim 107, w łódzkim 99, w lwowskim 98, w kieleckim 69, w warszawskim 68, w pomorskim 59 w lubelskim 58, w wileńskim 35 w białostockim 29 w wołyńskim 27, w stanisławowskim 20, w nowogródzkim 19, w poleskim 14, oraz na terenie województwa tarnopolskiego 11 specjalnych pojazdów mechanicznych.

—ooo—

Wyrok w procesie

O NADUŻYCIA W KASIE STEFCZYKA.

Wczoraj w 14 tym dniu rozprawy zakończył się proces o nadużycia w kasie Stefczyka w Niegowej w powiecie zawierciańskim.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w piątek o godz. 14-tej.

—ooo—

— „ZARZĄD CECHU KRAWCZYŃ I KRAWCÓW W SOSNOWCU zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 15-ej w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie członków cechu. — Między innymi na zebraniu omawiana będzie sprawa wycieczki do Warszawy w celu skorzystania z urządzonego kursu kroju i modelowania przez tamtejszy cech krawców.

Wiadomości bieżące

Środa 2 Czerw.	Dziś: Marcellina Jutro: Erazma Wschód słońca: 3,19 Zachód słońca: 19.47

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

EUGENIUSZ BODO W DĄBROWIE

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali kina „Bajka komedię muzyczną T. Brandona p. t. „Ciotka Karola" z udziałem najpopularniejszego artysty filmowego E. Dodo w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Liebekówny Cornobisa, Fuidego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i inn.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w Sali kina „Paw" komedię muzyczną T. Brandona p. t. „Ciotka Karola."

—ooo—

— **OSOBISTE.** Komisarz Kardasiewicz, zastępca kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu rozpoczął urlop wypoczynkowy.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — W zamieci ognia i żelaza.
RIALTO — Concertina
EDEN: Parada Miłości.
PALACE — 30 karatów szczęścia.

—:0:—

— **OSOBISTE** P. Branon Świętochowski — inspektor Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemnych wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy

— **DANCING TOWARZYSKI.** Zarząd Koła Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a podaje do wiadomości, że dnia 3 czerwca br. odbędzie się dancing towarzyski. Program urozmaicony. Początek o godzinie 20-tej

— **ZEBRANIE W ZĄBKOWICACH** Dnia 20 b. m. o godz. 15-ej w sali Domu Ludowego odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków kasy Stefczyka w Ząbkowicach.

Z ZAWIERCIA.

Robotnicy „Natalina"

UZYSKALI PODWYŻKĘ

W ubiegłą niedzielę w fabryce tektury „Natalin" w Maślońskim Piecu pod Porajem wybuchł strajk okupacyjny do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 500 robotników. Robotnicy zażądali podwyżki płac i uznania delegatów robotniczych.

Na drugi dzień na terenie fabryki odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych stron przy udziale inspektora pracy inż. Zwoliński ego z Zawiercia.

W wyniku konferencji robotnicy uzyskali podwyżkę dotychczasowych zarobków od 5 do 10 proc. uwzględnione również zostały pozostałe postulaty.

—o—

Odprawa prezesów

I KOMENDANTÓW OZPR.

W ub. sobotę pod przewodnictwem powiatowego komendanta p. Jana Kani odbyła się odprawa prezesów i komendantów kół ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, powiatu Zawiercie poza prezesami i komendantami udział w odprawie wziął również komendant okręgu OZRR. Zagłębia Dąbrowskiego p. Kwiatkowski.

Podczas dłuższych obrad przedewszystkim przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania prezesów z działalności organizacyjnej i komendantów z działalności szkoleniowej.

Następnie omówiono cały szereg spraw dotyczących wewnętrznej i zewnętrznej działalności organizacyjnej oraz sprawy dotyczące szkolenia oddziałów.

—ooo—

Gdyby ludzie znali talmud

A ORGANIZATORZY BYLI WIĘCEJ PUNKTUALNI.

Na poniedziałek 31 bm. zareklamowany był odczyt p. t. „Gdyby ludzie znali talmud, który miał wygłosić wielki uczony polski znawca talmudu prof. dr. Zaderecki.

Oczywiście odczyt ten odbył się w myśl zapowiedzi sala kina „Promień" wypełniona była po brzegi zwłaszcza tymi których obowiązkiem jest poznanie talmudu, a dla których jest on codzienną religią. Profesor mówił dobrze i istotnie okazał się on świetnym znawcą talmudu. Jedno tylko zasługuje na „Szczególne wyróżnienie. ale to już należy się organizatorom a mianowicie: Odczyt był zapowiedziany na godz. 8.30 wieczorem tymczasem prof. Zaderecki wyszedł na scenę o godz. 9.50 t. j. z bliska półtora godzinnym opóźnieniem, a następnie jeszcze 8 minut czekał na uspokojenie się publiczności Było— to lekceważenie tych, którzy przyszli punktualnie.

—o—

(z) **DO SŁONIMA.** Onegdaj wyjechało z Zawiercia 60 bezrobotnych kawalerów do pracy przy obwałowaniu rzeki Stary koło Słonima.

(z) **REKRUTACJA NA ŁOTWĘ** W powiecie zawierciańskim przeprowadzana jest obecnie rekrutacja robotników rolnych chcących wyjechać do robót polnych na Łotwie. Na pierwszym miejscu zapotrzebowanie łotewskie stawia kobiety, na drugim dopiero mężczyzn. Kobiet ma wyjechać 65 proc. mężczyzn 35 proc.

(z) **STRAJK W CEGIELNI W MRZYGŁOWCE** Onegdaj w cegielni parowej w Mrzygłowce, gminy Mrzygiód. wybuchł strajk okupacyjny, do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 25 robotników. Strajkujący zażądali podwyżki dotychczasowych zarobków wraz należytego ich traktowania przez właściciela cegielni.

(z) **POSTRZELENIE WĘGLOKRADA.** W ub. sobotę o godzinie 8.45 wieczorem w chwili, gdy pociąg towarowy załadowany węglem, zdążający w stronę Częstochowy przejeżdżał przez Zawiercie, obok Alei Jachowicza wskoczył na niego 17 letni Piotr Janecki (Piaskowa 50) i począł z wagonu wyrzucać węgiel.

Strażnik kolejowy eskortujący pociąg zorjentowawszy się w sytuacji dał w kierunku Janeckiego strzał z karabinu, raniąc węglokrada w prawą rękę. Rannego Janeckiego, który zdążył zeskoczyć z wagonu odprowadzono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Po klęsce powodzi i gradobicia

W Olkuszu powstał powiatowy komitet pomocy powodzianom

Pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego odbyło się w sali rady powiatowej w Olkuszu w ub. poniedziałek organizacyjne zebranie powiatowego komitetu pomocy dotkniętym klęską gradobicia na terenie pow. olkuskiego.

Zebranie odbyło się w obecności prezesa kieleckiej izby rolniczej, posła Kozłowskiego i dyrektora tej instytucji, p. Ślaskiego, oraz **licznych przedstawicieli społeczeństwa powiatu olkuskiego i różnych organizacyj społecznych.**

Po przedstawieniu przez p staroste rozmiaru klęski katastrofy i konieczznej szybkiej pomocy dla ludności, pozbawionej dachu i chleba, ukonstytuował się komitet w skład którego weszli: pp. starosta Brzostyński (prezes), wicestarosta Staśko i prezes DTO i KR., inż. Novak (wiceprezes) i mgr. Potocki (sekretarz). Ponadto wybrano sekcje: finansowo - propagandową z burmistrzem Majewskim, jako przewodniczącym, pomocy rolnej z inż. Novakiem; odbudowy z inspektorem Wojakiem i sekcję pomocy społecznej z dr. Łapińskim. Do komisji rewizyjnej wchodzą: pp. Martyniak, Sobczyk i Gęgotek.

Jeżeli chodzi o rozmiar szkód wyrządzonych przez klęskę powodzi i gradobicia, to **powiat olkuski należy postawić na drugim miejscu po pow. pińczowskim**

Jedynie szczęśliwsze było olkuskie pod względem ofiar w ludziach, lecz szkody w zasiewach nie są mniejsze, aniżeli w pińczowskim.

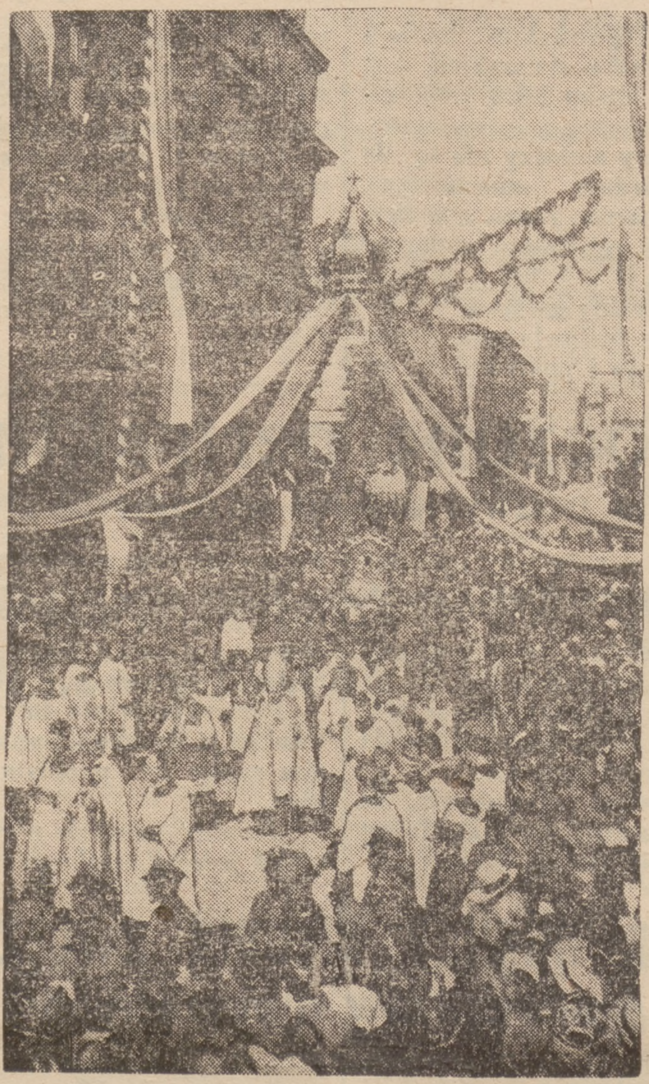
Pomoc rządu na powodzian

Powiatowy komitet pomocy powodzianom w Olkuszu otrzymał za pośrednictwem p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza na razie zł. 50 tys., jako doraźną pomoc do podziału pomiędzy najwięcej dotkniętym klęską powodzi i gradobicia. Sekcja rolna na posiedzeniu w ub. poniedziałek pod przewodnictwem inż. Novaka podzieliła powyższą sumę pomiędzy poszkodowanych w poszczególnych gminach, a więc **gmina Cianowice otrzymała zł. 15.000 — gm. Jangrot zł. 14.500 — gm. Sułoszowa zł. 11.000 — Skała zł. 4.000 i Minoga zł. 1.500.**

Pozostałe 4 tys. zł. komitet pozostawił jako rezerwę do podziału po otrzymaniu szczegółowego sprawozdania z akcji.

Suma ta w porównaniu z potrzebami, jest kroplą w morzu, lecz na razie będzie można kupić trochę ziarna na ponowne obsiewy zniszczonych niektórych pól.

Jak już donosiliśmy szkody w zasiewach sięgają sumy 2 i pół miliona złotych.



KORONACJA M. B. ŁASKAWEJ W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbyła się z udziałem przeszło 60 tysięcy ludności ze wszystkich trzech województw południowych wschodnich uroczystość koronacji słynącej cudami Matki Boskiej Łaskawej, której obraz znajduje się w tamtejszym kościele ormiańskim Uroczystość ta na którą przybył Prymas Polski J. E. Ks. kardynał Hlond, oraz księża arcybiskupi i biskupi obrządku rzymsko - katolickiego, ormiańskiego i grecko - katolickiego, była połączona z jubileuszem kapłańskim J. E. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza metropolity obrządku ormiańskiego w Polsce.

Ponadto w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 2 czerwca.

6.15 Pieśń poranna 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.10 Parę informacyj 7.15 Audycja dla poborowych 7.35 Koncert mandolinistów. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50. Skrzynka rolnicza. 15.00 Przerwa. 14.30 Teatr wyobraźni. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkic literacki 16.15 Płyty 16.45 Czerwony Krzyż i wojsko. 17.00 Reportaż muzyczny. 17.50 Stulecie alfabetu Morse'a. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Płyty. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Bitwa o Chorążankę. 22.00 Polska muzyka. 22.50 Wiadomości dziennika wiecz. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 2 czerwca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05. Muzyka lekka. 11.30 Audycja dla szkół. 12.15 Wiadomości bieżące. 13.00. Życie kult. Śląska. 15.00 Koncert życzeń. 18.15 Płyty.18.10 Program na jutro 18.35 Kukiełki śląskie. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.00 Organizacje młodzieżowe na Śląsku. 19.10 Koncert. 19.40 Pogadanka aktualna 20.05 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 3 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10. Muzyka z płyt. 7.15. Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla młodzieży. 12.25 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Koncert ork. 16.45 Konstancja Łubieńska odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50 30 lat w służbie sportu polskiego. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Międzynarodowe zawody hippiczne. 19.10 Lajkonik. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.53 Wiadomości sportowe. 20.00 Siszy operetka w 3 aktach. 22.00 Bitwa o Chorążankę. 22.15 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

78)

— Wejdę chyba do domu — zdecydował się po namyśle.

Drzwi willi były otwarte i nie spotkał w niej nikogo, ani w hallu, ani na pierwszym piętrze.

— Pójdę do mojej komórki i zdrzemnę się minutkę.

Swoją komórką nazywał jeden z dwóch pokoików na drugim piętrze, a biorąc ściśle, na strychu. Siedział w nim przez siedem godzin (zamknięty na klucz i najczulszymi zaklęciami zobowiązany do jak najcichszego zachowania się) na trzeci, czy czwarty dzień po swoim przybyciu do Warszawy. Nelly zaprosiła go wtedy na kolację, spędził razem drugą szaloną noc (pierwszą przecież u niego w puszczy), aż nagle rano wpadła pokojówka, powiedziała Nelly coś na ucho i nastąpiła błyskawiczna ewakuacja Maćka oraz jego garderoby na drugie piętro. Po drodze oznajmiła mu Nelly że przyjechała jej ciotka, która była by niewątpliwie zgorszona, gdyby o tak wczesnej porze zastała u niej mężczyznę. Ową „ciotką" był poprzedni protektor Nelly, przemysłowiec pan F., tego nie trudno się domyślić, no, ale Maciek był rozkosznie niedomyślny i aż do obiadu siedział cichuteńko w swojej kryjówce.

Traz powitał z radością swoją komórkę, gdyż wiązało się z nią słodkie wspomnienie pieszczot Nelly, przybywającej mu oznajmić, że ciotka już szczęśliwie odjechała. wyciągnął się na małym tapczanie i zasnął natychmiast, zmęczony bohaterskimi wyczynami w dziedzinie osobistego tępienia alkoholu i godzinnym marszem po twardych brukach miasta. W puszczy chodził nieraz od świtu do zmierzchu nie czując się ani w części tak wyczerpanym, lecz inaczej stąpało się tam, po miękkich ścieżkach leśnych po elastycznych, puszystych kobiercach mchów, o jakże inaczej! W śnie przeniósł się natychmiast w tamte okolice i znowu nie znał poważnych trosk, zmartwień, znowu był szczęśliwy. Ale niedługo! Bowiem w pewnej chwili, gdy położył się na wznak nad strumykiem, napadł go jakiś zbój, schwycił pod gardło i zaczął dusić według wszelkich reguł.

— Świotopełk?! No, wiecie państwo, żeby on!.. Puść pan! Duszę się!

Maciek wykonał rozpaczliwy odruch obronny i... zbudził się; kiedy człek śpi z otwartymi ustami i ślina wyschnie w jamie ustnej, zawsze się śnią jakieś groźne historie, lub zgoła makabryczne.

— Nawet we śnie mnie ten drań prześladuje — mruknął Maciek, szukając zapałek, gdyż tknęło go coś odrazu, że ta ciasna izdebka ze skośnym sufitem nie może być jego obszernym pokojem w hotelu. — Nawet we śnie mnie dławi. Oj, żebym tak mógł cię kiedyś spotkać w ciemnej ulicy nnno!... Koniecpolskim się nazwał ścierwo! Takiś ty Koniecpolski, jak ja Sapieha, albo Sanguszko, ty gudłaju!

Warcząc, jak podrażniony buldog, Maciek odszukał wreszcie kontakt światła, przekręcił go, zaczął się rozglądać i trzeć dłonią czoło, aż w końcu poznał „swoją" komórkę, przypomniał sobie, gdzie przebywa i po co tu przyszedł. Chce prosić Nelly o protekcję, o interwencję, żeby mu ten antypatyczny Światopełk dał jakąś rólkę w „Hamlecie".

— A może Nelly już śpi?.. Tym lepiej! — uśmiechnął się do jakiejś myśli szelmowskiej, wstał i szybko wyszedł z izdebki.

Znał drogę na pamięć tak dobrze, że nie potrącił żodnego mebla w ciemnościach, cichuteńko otworzył drzwi od sypialni i tu również nie zapalając światła, dobrnął do bardzo szerokiego łoża. Delikatnie przysiadł na jego krawędzi, pochylił się, trafił ustami na ciepłą, pachnącą szyję.

— Znowu! — wymamrotała Nelly z wyrzutem, westchnęła i powtórzyła tym razem głośno — znowu mnie męczysz, niedobry..

— Teraz rozumiem — mruknął ktoś basem — ona się tak rozkochała we mnie, że nawet we śnie myśli o mnie.

— Kto tu jest?! — ryknął Maciek ochłonąwszy ze zdumienia.

— Kto tu?! Mów, lub zabiję!

— Nie ma nikogo!

— Aj waj! Ratunku! Mordują! Puść!

— Więc jednak pan Światopełk! — wycharczał, zbliżając swoją twarz trupio bladą z gniewu do przyzatego oblicza pana dyrektora.

— To nie ja, słowo daję, nie ja, to mój brat, ogromnie do mnie.

— Ach tak? Dobrze, że wiem — Maciek wysilał się szyderstwo, czując, że w ten sposób otwiera klapę bezpieczeństwa swej wściekłości, której pełny wylew musiały go doprowadzić do zabójstwa. — Bo pana dyrektora, mego dobroczyńcę nie ważyłbym się dotknąć, ale jego bratu mogę sprać mordę o tak! — i chlasnął w pysk po raz pierwszy. — A po tym, tak!

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

——o——

82)

ROZDZIAŁ XXX.

Kłopoty „detektywa"

„Detektyw" Paweł Lanicki z niecierpliwością oczekiwał przybycia Beaty Krynickiej. Wedle otrzymanych dyspozycji, miała właśnie dziś, o godzinie dwudziestej stawić się w biurze „detektywa" i zdać sprawozdanie z odbytej rozmowy z inżynierem Burskim.

Lanicki od początku wątpił, aby Burski, pomimo uczucia, jakim bezsprzecznie obdarza Krynicką, zdradził jej, pod groźbą zerwania wszelkich stosunków, tajemnicę swojego epokowego wynalazku. Więcej obiecywał sobie po zapoczątkowanej od wczoraj akcji uprowadzenia obydwu wynalazców za granicę, jednakże nie zaniechał i tego sposobu usidlenia naiwnego młodzieńca, za jakiego uważał inżyniera Burskiego.

Nic więc dziwnego, że obecnie niecierpliwił się, nie mogąc doczekać się Krynickiej.

Lanicki wiedział, że Beata, tak jak i wszyscy podlegli mu szpiedzy, znając jego silną rękę i bezwzględność, nie spóźnia się z własnej winy, czy zaniedbanie, lecz ma ku temu ważne powody.

— Nie zawsze wszystko układa się pomyślnie — pomyślał, zabierając się do porządkowania papierów na biurku, aby w ten sposób zabić chwilę niespokojnego oczekiwania. Zresztą biuro „detektywa" znajdowało się w stanie ostatecznej likwidacji, wobec nowego planu Lanickiego.

Posegregowawszy dokumenty, z których część schował do teczki, a resztę starannie zniszczył, szef wywiadu spojrzał na duży, złoty zegarek.

— Dziewiąta — stwierdził z nie ukrywanym niepokojem. — Cóż by to miało znaczyć? — zostanowił się, nie wiedząc jak wytłumaczyć sobie tego rodzaju opóźnienie Krynickiej.

Wprawdzie w oczekiwaniu na agentkę mógł załatwić jeszcze wiele pilnych spraw, związanych z likwidacją biura, jednakże zniecierpliwienie, przechodzące wyraźnie w zdenerwowanie i niepokój, nie pozwalały mu się skupić ani przez chwilę.

Lanicki palił jednego papierosa po drugim i biegał po pokoju jak wściekły. Nie tyle chodziło mu o wiadomości, jakie miała przynieść Beata, gdyż wątpił, ażeby mogła osiągnąć powodzenie, lecz pragnął przede wszystkim wydać jej nowe dyspoycje, odnośnie zwabienia Burskiego w pobliżu „diablich ruin". Sprawa ta była niezmiernie pilna, ze względu na wysłaną dziś rano szyfrowaną depeszę do centrali, z podaniem dokładnego terminu zamierzonego uprowadzenia.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach niepokój i zdenerwowanie Lanickiego wzmagały się niemal z każdą minutą.

Kiedy minęła godzina dziesiąta, a Krynicka się nie zjawiła, „detektyw" postanowił osobiście udać się na jej poszukiwanie.

Lanicki znał adres hotelu, w którym Beata zamieszkiwała chwilowo.

O tej porze na ulicach Poznania panował jeszcze ruch ożywiony. Przezorny szef wywiadu, opuszczając bramę kamienicy, w której odnajmywał biuro, dobrze rozejrzał się dokoła, za nim zniknął w fali płynących przechodniów.

Kiedy w niespełna pół godziny później stanął przed hotelem w którym zamieszkiwała Krynicka, stwierdził ze zdziwieniem, że okna jej pokoju rozjarzone są światłem.

— Czyżby Beata była w domu? — pomyślał, nie umiejąc sobie wytłumaczyć tego rodzaju niesubordynacji. — A może przyjmuje u siebie Burskiego? — uzupełnił poprzednie przypuszczenie.

Lanicki zastanowił się, jak mu wypada postąpić. Licząc się z możliwością zastania u Krynickiej Burskiego, nie miał odwagi tam wchodzić, a jednak pragnął za wszelką cenę dowiedzieć się prawdy.

— Zaczekam jeszcze — pomyślał, postanawiając pilnie obserwować bramę hotelu, aby Krynicka nie wyszła w międzyczasie.

Lanicki przechadzał się przed hotelem tam i z powrotem, rzucając od czasu do czasu ciekawe spojrzenie w okna pierwszego piętra. Płynęły jednak minuty i kwadranse, a Beata nie wychodziła.

Jakieś złe przeczucia poczęły powoli wkradać się do duszy szefa wywiadu. Nie umiał sobie wytłumaczyć przyczyny tak przeciągającej się, uronej wizyty Burskiego w pokoju agentki. Wiedział przecież, że już zwykła ostrożność, tak nieodzowna w takich wypadkach, powinna nakazać Krynickiej pozbyć się gościa, którego obecność w pokoju młodej kobiety może wydać się służbie mo najmniej podejrzaną, a przecież Beata powinna unikać wszelkich, najmniejszych nawet podejrzeń.

Minęła godzina jedenasta. Ruchliwa do niedawna ulica pustoszała szybko i niewielu już przechodniów przesuwało się wzdłuż szerokich, oświetlonych ulic. Za to Lanicki coraz częściej dostrzegał kroczących powoli policjantów, pełniących nocną służbę.

Nic więc dziwnego, że jego jednostajny spacer na przestrzeni kilkadziesięciu metrów, tam i z powrotem, mógł zwrócić uwagę któregoś ze stróżów bezpieczeństwa publicznego, a „detektyw" obawiał się tego najwięcej.

Obawy Lanickiego wzrosły jeszcze bardziej, gdy w pewnej chwili dostrzegł po drugiej stronie ulicy jakiegoś młodego człowieka, który ukryty, w cieniu dużego kasztana z zajęciem obserwował spacerującego szefa wywiadu.

d. c. n.

Właścicielka pończoszarni protestuje

a koszta mają ponieść robotnicy

W sferach robotniczych budzi wielkie zainteresowanie wytoczona przez inspektora pracy w Sosnowcu sprawa R. Szarfowej (Sosnowiec, Modrzejowska 21), właścicielce pończoszarni „Stella Sosnowiecka" z powodu złośliwego wstrzymywania wypłaty robotnikom za czas zamknięcia fabryki w dniu protestu żydów w związku z wyrokiem o zajścia w Przytyku oraz wypłacanie robotnikom należności w towarze. Inspektor pracy skazał Szarfową na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, od którego to orzeczenia skazana odwołała się do sądu.

Sprawa to znajdzie się niebawem na wokandzie sądowej.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Pensjonat pani Kac

Gęś dba o linię

Po co goście jadą do pensjonatu „Rozkosz" w Poddębinie

Żeby nabrać zdrowia i żeby dobrze zjeść.

Właścicielka, pani Kac, zdrowia nikomu nie żałuje. Wprost przeciwnie, każdemu życzy, żeby był zdrów. Ale z jedzeniem jest gorzej.

I dlatego przy obiedzie panuje zwykle ożywiony ruch. Goście krzyczą, denerwują się, a pani Kac chodzi wzdłuż stołu i przyjmuje reklamacje.

— Pani Kac! — krzyczy tęgi pan Cymacher. — To ma być zupa?! To jest solanka ciechocińska.

— Dlaczego? — niepokoi się właścicielka. — Czy w zupie jest za dużo soli?

Pan Cymacher uśmiecha się szatańsko.

— Nie, w tej soli jest za mało zupy!

A siedzący obok pan Cypkin z trzaskiem odsuwa od siebie talerz.

— Ja prosiłem o wołowinę, a nie o same kości! Co to jest?

— Proszę pana — broni się pani Kac — czy pan kiedyś widział wołu bez kości?

— Bez kości? Nie! Ale bez mięsa, psia krew, też nie widziałem!

Pani Zajczyk, która obstalowała porcję gęsi, też się denerwuje:

— Pani Kac, czy ta gęś nie chorowała na suchoty, Co ona jest taka chuda

— Co znowu, jakie suchoty? — oburza się pnia Kac. — U mnie wszystkie gęsi są zdrowe! Tylko nie wie pani? Moda! Dzisiejsze gęsi też dbają o linię!

Wszyscy się przy stole denerwują. I pani Kac, i goście, tylko kelner, Moryc, zachowuje zimną krew.

Niesie właśnie, zamówiony przez jednego z gości, kotlet i przytrzymuje go palcem.

Gość to spostrzegł i krzyczy z daleka:

— Moryc! Zabierz, psia krew, palec z kotleta!

Moryca to nie wzrusza.

— Nie zawracaj pan głowy! Żeby mi jeszcze raz zleciał z talerza na pogłokę? Tak?

— Moryc! — niecierpliwi się inny gość. — Już pięć razy prosiłem o szklankę lemoniady!

Moryc uśmiecha się grzecznie.

— Pan się myli! Pan prosił sześć razy. Ja mam dobrą pamięć.

— Więc dlaczego nie dajesz? Co tak długo trwa wcisnąć cytrynę do wody?

Bo dziś lemeniadę robi syn gospodyni, Beniek i kuzynka Salcia. Oni zawsze robią bardzo długo.

— Dlaczego?

— Oni mają taki dziwny sposób.

— Jaki?

— Salcia trzama cytrynę, a Beniek ściska Salcię.

Z OLKUSZA.

Odłożenie wystawy rolniczej

W MIECHOWIE NA ROK

Wskutek klęski gradobicia i powodzi, jaka nawiedziła powiaty: miechowski, pińczowski, olkuski i częściowo stopnicki, najwięcej zainteresowane w rejonowej wystawie rolniczej, projektowanej w lipcu r. b. w Miechowie, wystawa ta została odłożona do r. 1938.

Ks. Czartoryska złożyła

5 TYS. ZŁ. NA POWODZIAN

Dla tych swoich pracowników, którzy wskutek klęski gradowej ponieśli największej szkód, ks. Czartoryska, właścicielka dóbr „Ojców" przeznaczyła do podziału jako doraźną pomoc, sumę 5 tys. zł.

——oOo——

(o) „ŚWIĘTO MATKI" w Kluczach. W ub. niedzielę odbyły się uroczystości „Święta Matki w szkole powszechnej i przedszkolu im. E. Płotnikoff w Kluczach. Po przemówieniu kierownika szkoły, p. Władyszewskiego, dziatwa odegrała obrazek sceniczny „Święto Matki", zaś dzieci z przedszkola popisywały się tańcami w pięknych kostiumach. Matkom wręczono wiązanki kwiecia.



Z MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

Zdjęcie nasze przedstawia moment dekoracji honorową wstęgą przez małżonkę podsekretarza stanu w MSZ. p. Szembekową. — konia jeźdźca niemieckiego p. Temme, który wygrał konkurs „potęgi skoku" rozegrany w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych w Warszawie.

ZE SPORTU

Warta (Zawiercie) -- Zagłębie
grają w czwartek w Dąbrowie

W. G. i D. okręgu kieleckiego zmienił znowu terminy spotkań o mistrzostwo kl. O. Z. P. N., wyznaczając na czwartek, dnia 3 bm. w Dąbrowie mecz pomiędzy „Zagłębiem“ a mistrzem pidokręgu częstochowskiego „Wartą“ z Zawiercia.

Decyzją W. G. i D. mistrz Zagłębia został znowu pokrzywdzony, gdyż musi u siebie rozgrywać zawody w dni powszednie, co odbija się na wpływach kasowych. Jak się dowiadujemy mecz ten odbędzie się o godz. 17.30

Dodać należy, że Goldblum kontuzjowany w czasie meczu w Starachowicach czuje się obecnie lepiej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Swięto sportowe w Zawierciu

Staraniem powiatowego komitetu WF i PW w Zawierciu w dniach 29 i 30 5. br. odbyło się swięto sportowe powiatu zawierciańskiego z następującym programem:

Dla szkół: Zabawy i gry ruchome szkół powszechnych. Pląsy. siatkówka i piłka graniczna uczennic szkoł średnich. Gry portowe uczniów szkoł średnich. Zespołowe zawody lekoatietyczne uczniów, biegi na 60 i 100 metr., skoki w dal i w zwyż, pchnięcie kulą 5 klg. i rzut dyskiem.

Dla organizacyj sportowych! Pokazy towarzystwa gimnastycznego Sokół. Gry sportowe. Zespołowe zawody lekkoatletyczne, bieg na 100 metr., pchnięcie kulą, skoki w dal i w zwyż. Bieg dla pan na 50 metr. Bieg na 3000 metr.

Szczególnym uznaniem licznie zgromadzonej publiczności cieszył się „mazur“. wykonany przez uczenice gimnazjum panstwowych, oraz gimnastyka uczennic szkoły powszechnej nr. 6 Wzorowe popisy gimnastyczne towarzystwa gimnastycznego Sokół uzupełniły całość udanej imprezy sportowej.

Na wyróżnienie w lekkoatletyce zasługuje Borowiecki J. z gimnazjum męskiego, który we wszystkich konkurencjach zajął pierwsze miejsca: 100 metr. czas 11.5 sek., skok w zwyż 170 cm., skok w dal 6.06, dysk 40.06 metr., kula 13,37 metr.. Najlepszym zawodnikiem z organizacyj był Bauer ZS. Warty.

Zawody zaszczycił swoją obecnością starosta powiatowy mgr. Trznadel, który przyjął raport, przemówił do zawodników po czym odebrał defiladę.

Widzów około 3000 tysięcy. Organizacja Święta sportowego spoczywała w rękach kpt Kazimierza Szczepaniaka powiatowego komendanta PW i WF. Kierownkiem zawodów i sędzią głównym był prof Kazimierz Biliński.

---oOo---

Wyścigi konne
W KATOWICACH.

W środę 2 czerwca w dwunastym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonitw — jedna z przeszkodami z faworytem Garłaczem na czele, jedna z płotami oraz cztery płaskie z tych jedna sprzedażna na dyst. ok. 2.400 mtr. do której zgłoszono 6 koni, koń zwycięzca zostanie po gonitwie sprzedażnej licytowany. Początek gonitw o godz. 15.30.

Nowy rekord świata
W SKOKU O TYCZCE.

Na zawodach lekkoatletycznych w Los Angeles mistrz olimpijski w skoku o tyczce Meadows oraz jego rodak Sefton uzyskali 454 cm., co stanowi nowy rekord światowy.

Kajakowcy niemieccy
POKONALI POLAKÓW.

Na torze w Łęgnowie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz kajakowy Niemcy — Polska, zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 53.52.

Polska—Niemcy w boksie
W STYCZNIU.

Polski Związek Bokserski prowadzi obecnie pertraktacje ze Związkiem Niemieckim w sprawie meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy. PZB. stara się aby spotkanie odbyło się w Poznaniu w styczniu roku przyszłego. Odpowiedź na propozycję polską ma nadejść wkrótce.

O drużynowe mistrzostwo Polski
MECZ TENISOWY W KATOWICACH.

Dnia 5 i 6 bm.(sobota i niedziela) na kortach Pogoni katowickiej odbędzie się mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między tutejszą Pogonią a warszawską Legią. W barwach Legii wystąpią znani tennisiści: Tłoczyński, Witman i Jędrzejowska. Pogoń reprezentować będą: Tarłowski, Bratek i Gajdzianka.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.